Nro. 66.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 18. Sierpnia 1812.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Wysoki C. K. Rząd kraiowy, wydał następuiące pismo okolne:

Ponieważ używanie syropu z winogron, kukurudzy, białych buraków i innych tym podobnych roślin Europeyskich pozyskanego, coraz bardziey rozszérzać się poczyna, przeto N. Pan Dekretem nadwornym dnia 16go Czerwca wydanym, dla ułatwienia konsumpcyi i wewnętrznego handlu między niemieckiemi Kraiami dziedzicznemi, następuiące cło na wspomniony syróp ustanowić raczył:

Za syróp z winogron, białych bóraków, kukurudzy, i innych tym podobnych roślin Europeyskich, płaci się cło przywozowe od 1 cetnara Sporco 5 ZR., a cło wywozowe 3 Kr. Za syróp Węgierski, płaci się cło przywozowe od 1 cetnara Sporco 24 Kr., a cło wywozowe 3 Kr. Naywyższa ta uchwała podaie się do wiadomości każdego z tym dodatkiem, iż od dnia obwieszczenia dzielność swoią otrzymuie. — We Lwowie d. 10. Lipca 1812.

(Następuią podpisy.)

Z Nowego Sandecza d. 9. Sierpnia. — Deszcz, który od 14tu dni lał prawie bez przestanku, poczynił wielkie spustoszenia w Cyrkule Sandeckim. Rzéki wystąpiły z koryt swoich; spustoszyły bardzo wiele pól uprawnych, uniosły z sobą doyrzałe i po części w snopach iuż stoiące zboże, popsuły domy, i przeszło 50 zerwały mostów; gościńce są po większey części do gruntu zniszczone, i ile dotychczas wiadomo, 4 ludzi utraciło życie.

Z Tarnowa d. 8. Lipca. — W okolicach Kolbuszowa i Baranowa włóczyli się rozboynicy od nieiakiego czasu, i zaczęli iuż na gościńcu napadać. C. K. Urząd Cyrkułowy Tarnowski, przedsięwziął przeciwko nim potrzebne środki, w skutku których przy końcu p. m. Zwierzchność mieyscowa Baranowska schwytała kilkunastu tych złoczyńców. C. K. Starosta Cyrkułowy zwołał Sąd doraźny do Baranowa, a d. 5. b. m. zostali trzéy poddani tamteysi Adam Grochowiak, Woyciech Grochowiak i Woyciech Marek przekonani o rabunek, przez pomieniony Sąd na śmierć skazani, którą natychmiast ponieśli; dziesięciu innych podeyrzanych o kradzież i rabunek, oddano C. K. Sądowi kryminalnemu Wisznickiemu.

Dnia 29. Lipca straconym został w Wywiórce w Cyrkule Tarnowskim na mocy wyroku Sądu doraźnego syn chłopski Woyciech Majek, który swoią macochę uderzywszy cztéry razy siekiérą okropnym zamordował sposobem.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka południowa.

Ostatnie wiadomości o tworzacém się Państwie wolném Wenezuelskiém dochodziły do miesiąca Lutego, i były dosyć pomyślnemi, lecz przeciwne zdarzenia wszelkiego rodzaiu, zmieniły mocno postać interessów. Przedsięwzięte w miesiącu Lutym uderzenie na Hiszpańską Guyanę doznało niespodziéwanego odporu i zostało aż do miesiąca Maia bez skutku i naymnieyszego widoku. Tymczasem nastąpiło d. 26. Marca trzęsienie ziemi, a trwaiąc ieszcze i w Kwietniu, spustoszyło naylepsze miasta, Caraccas, La Guyara, Puerto-Cabello, Vittoria, S. Filipo i Leon, zamieniło

kwitnące pola w pustynie i ieziora, zagrzebało wielu ludzi w gruzach, rozsiało wszędzie zamieszanie i trwogę. Zdaie się, iż z tego położenia korzystało miasto Coro, które dotychczas nie przystąpiło ieszcze do systematu niepodległości i ciągle otrzymuie posiłki od Junty rokoszanów w Kadyxie, w celu podbicia iednéy części Rzeczypospolitéy, rozszérzenia się aż do Caraccas, zagrożenia saméy nawet Walencyi, gdzie od czasu nastąpionego w Caraccas trzęsienia ziemi, Kongres swoią miał siedzibę. Tymczasem ustał wszelki handel, a finanse co dnia się pogorszały.

Naczelnicy nie tracili iednak odwagi, lecz sądzili, iż tak nadzwyczayne okoliczności nadzwyczaynych wymagaią środków; zgromadzili się zatém d. 26. Kwietnia na ten koniec, ażeby Jenerała Mirandę Dyktatorem mianowali. Uchwała ta została d. 4go Maia ogłoszoną i otrzymała ieszcze większą rozciągłość przez uchwałę Kongresu z d. 19. Maia.

Tymczasem przybył Jen. Miranda z całém woyskiem, zostaiącém pod iego rozkazami, d. 17. Kwietnia ieszcze do Walencyi, dla zasłonienia tego miasta przeciw przedsięwzięciom Coryanów, i miało mu się udać tak opasać woysko onychże, iż sądzono, że będą musieli broń złożyć i poddać się.

Dnia 21. Maia stał ón obozem w Maracay, nad ieziorem Walencyi, i wydał odezwę, która zawiéra prawdziwy obraz położenia rzeczy.

Ziednoczone Stany Ameryki północnéy.

Wiadomości posłane dnia 23. Czerwca z Nowego-Yorku, a nadeszłe d. 18. Lipca do Liverpoolu, donoszą: iż Senat Ziednoczonych Stanów większością 19 głosów przeciwko 13 uchwałę od Prezydenta wniesioną, a od Izby Reprezentantów przyiętą potwierdził, a zatém formalnie woynę Anglii wypowiedział.

Wielka Brytaniia.

Dnia 8. Lipca złożył P. Leicester w Izbie niższéy rapport wydziału mianowanego d. 30. Czerwca do dochodzenia rozruchów w Hrabstwach rękodzielnianych. Rapport ten był następuiący istotnéy treści:

„Już od dawnego czasu działy się wan rozruchy w Yorkshire, Cheshire i Lancashire. Od miesiąca Lutego zgromadzali się w nocy mężowie z twarzami oczernionemi, wpadali uzbroieni do domów, niszczyli wiele machin, i nabawiali wszystkich mieszkańców strachu i boiaźni. Czasem posyłali groźne listy, podpalali domy i podawali w niebezpieczeństwo życie spokoynych obywatelów. Często wyciskali groźbami pieniądze. Wydział iest tego zdania, iż tylko burzenie machin było pierwotnie ich celem, i że dopiéro następnie zaczął nimi kierować zamiar daleko niebezpiecznieyszy dla publicznéy spokoyności. Liczne kupy udawały się na wszystkie strony i wyszukiwały szczególniéy strzelby. Tak opanowały wszystkie strzelby, które w Inddersfield znalazły. Nie zdawały się one działać na ślepo; wszystkie ich przedsięwzięcia okazywały nayiaśniéy system urządzone i zdawały się na regularnym zasadzać układzie. Zawsze odzywały się słowy nayiawnieyszego rokoszu. Przyięty formalny rząd woyskowy; maia swoie kontrolle i wzywaią sie nie podług nazwisk, ale podług liczb. Race i swiatła służą im za znaki. Maią Wydziały i Podwydziały, do swoiéy korrespondencyi cyfry i tayne podpisy, nie używaia iednak nigdy poczty. Ich Przełożeni muszą następuiącą składać przysięgę:

„Przysięgam uroczyście i dobrowolnie, iż nigdzie pod niębem nie wyiawię żadnemu człowiekowi nazwiska osób składaiących tayny wydział ani słowami, ani uczynkami, ani iestami; że nie zdradzę ani ich układów, ani mieysca zgromadzenia, ani mieszkania, ani ubioru, ani rysów twarzy, ani charakteru, ani związków, zgoła nic takiego, przez coby odkrytemi bydź mogły, a to pod karą zgładzenia mnie ze świata przez naypiérwszego z braci, któryby mnie napotkał, utracenia moiego nazwiska i stanu, tudzież aby mnie miano za zdraycę, wspominanego z obrzydzeniem i pogardą. Przysięgam nadto, iż wszystkich usiłowań użyię na ukaranie śmiercią każdego zdraycy, któryby się znalazł między nami, i że, gdyby na koniec świata uciekł, moia zemsta i tam go ścigać będzie. Boże dopomóż mi do zachowania téy przysięgi.“

„Zdaię się nadto, że każdy członek musiał Przełożonym płacić co tygodnia po dwa szyllingi, i że ta danina podlegała trudno-

sciom i wzniecała między nimi kłótnie. Wydział musi nadto tę uwagę zrobić, iż podług udzielonych mu aktów przewodzcy tych związków starali się powszechnie rozgłosić, że podobne związki urządzaią się we wszystkich Hrabstwach W. Brytanii i Irlandyi, i że osoby naywyższéy godności, które się z czasem poznać dadzą, ogółem kieruią. Wydział nie pozwala sobie żadnych domysłów o właściwym celu tych rozruchów; tymczasem iakiéykolwiek one są istoty, którzykolwiek są taynemi ich sprawcami, korzyść z przemiiaiącego ucisku odebrana, systema wystawione, towarzyszący mu postrach, utwierdzaiąca go przysięga, śpieszność, z którą się o broń starano, i rokoszanów w używaniu iéy ćwiczono, wszystkie te okoliczności przekonały wydział o niebezpieczeństwie, któregoby się Kray miał obawiać, gdyby te niespokoyności dłużéy trwały." Na zapytanie P. Ponsonby, iakie środki wniesie Kanclerz Skarbu w skutku tego rapportu, oświadczył P. Vansittart, iż Rząd myśli wnieść z téy przyczyny dwa bile.

Teatr Woyny.

Monitor Paryzki umieścił następuiący rapport Pruskiego Officera będącego w wyprawie do magazynów Poniewiezkich:

Z Poniewieżą d. 6. Lipca. — „Mości Pułkowniku! Porucznik Raven i ia ruszyliśmy za twoim rozkazem z obozu pod Beysagołą. Nimeśmy do Nowegomiasta przybyli, zboczyliśmy, podług danego nam zlecenia, w prawą i lewą z drogi woyskowéy, i szczęśliwy traf dał nam spotkać młodego człowieka, Assessora w Moskiewskiéy Kommissyi żywności, który bardzo sprawie naszey okazał się przychylnym, i należycie nas o stanie magazynów oświecił. Poznaliśmy z niego, że 40 kozaków stoi w pośród miasta w wielkiéy karczmie, że ludzie bezbronni są na straży magazynów, że im dano żagwie i palne rzeczy, ażeby za piérwszą pewną wieścią o nadchodzącém wielkiém woysku, podłożyli ogień. Postąpiliśmy więc daléy, i ukrywali się w małym lasku za wsią Nowymdworem. Kmieć, któregośmy obudzili, powiedział, że w téy wsi u ekonoma pańskiego stało 5 kozaków, wysłanych z Poniewieża. Ci natychmiast napadnięci, zabrani bez wystrzału, i w tył odesłani. Kiedyśmy pod miasto przybyli, daliśmy nieco koniom wypocząć, i Pan Raven, stosownie do wyraźnego rozkazu, ażeby dla zabierania w niewolą poiedyńczych żołnierzy, nie tracił z oczu głównego naszego zamiaru ocalenia magazynów, podzielił swóy oddział na małe części, aby zaraz wpaśdź na magazyny, ubić straże i tym sposobem przeszkodzić pożarowi. Mnie przeznaczono we 20 koni, ażeby w karczmie opaśdź kozaków. Skoro czoło naszéy kolumny dostało się w miasto, wpadliśmy tam wcwał. Całe miasto zostawało w pierwospach, prócz Kommissarza Moskiewskiego, który grał w faraona. Niedbaiąc o niego, udałem się prosto do karczmy, i stanąłem u obudwoch wrót. Kozacy na tentent koni obudzeni, wystrzelili do nas z pistoletów; iam kazał odstrzelić, a widząc, iż niektórzy z nich, z ciemności korzystaiąc, wymykali się i konno i pieszo przez staynię, kazałem moim zsiąśdź z koni. W téy okoliczności Pan Raven trzy razy pchnięty spisą w biodra, a raz w brzuch dolny. Officer kozacki dostał także postrzał w biodro, i z téy rany umarł o dwie mile ztąd, iak mówią. Zsiadłszy z koni, kazałem ie trzymać trębaczom, i wpadłem do karczmy z pałaszem i pistoletem w ręku. 18 kozaków schroniło się w kąt sieni, gdzie bronili się zapalczywie, i kłóli pikami cokolwiek im się nawinęło. Krzyknąłem o światło; kilku mieszczan nieśli iuż świece, ale ich odegnano pikami. Rzuciłem się więc z pałaszem i pistoletem na kozaków ukryionych w kącie; ale nie wiedząc, iż mieli tam kryiówkę prowadzącą schodami do piwnicy, wszystkie strzały nasze szły zawysoko i trafiały tylko w piki, któreśmy im kulmi i pałaszami poobcinali. Walka ta trwała do świtu, który oświecił przecie tę scenę. Wtedy Podofficer Werner uchwycił broń Moskiewską, i poszedł na przód, ażeby z bagnetem uderzyć na kozaków w ich podziemnem schronieniu; Podofficer Pommereit i Brygadyer Grabowski poszli za nim z pałaszem w ręku. Huzar Stanke, który od piki utracił był pałasz, porwał kozaka za rękę, i krzyknął na kamratów: trzymam go, odcinaycie mu rękę. Na ten głos rzucili piki swoie kozacy i prosili o pardon. Ubito dwóch, raniono kilku, reszta wzięta w niewolą. Inwalidzi będący na straży magazynów nie mieli żadnéy broni, ale kilku z nich uchwycili flinty, i dali do nas ognia. Przebaczyłem im ten nierozum, i nie dopuściłem ich rąbać; poymano ich 120. — Oto są Mo-

ści Pułkowniku szczegóły małéy wprawdzie rozprawy, ale która dowodzi, iż waleczność i karność tak są ieszcze w naszym pułku, iak były za 7letniéy woyny. Obu podofficerów, brygadyera i huzara polecam iego łasce.“

Gazety Berlińskie ogłosiły co następuie:

„Przybyły tu Major Tippelskirch z głównego sztabu Pruskiego przywiózł o chwalebnéy dla oręża Pruskiego bitwie następuiącą wiadomość:

„Ażeby wesprzeć poruszenia środka wielkiego woyska nad Dźwiną zlewego skrzydła, ruszył d. 16. p. m. Xiążę Tarentu z okolic Poniewieża, i pociągnął na Płomiany i Janiszki pod Konstantynowiec. Tu zostawił Pułkownika Raumet z 3 bataliionami piechoty i 4 szwadronami iazdy na drodze do Mitawy, z rozkazem zaięcia tego mieysca, i udania się potém za korpusem. Korpus ten przeszedł d. 18. rzékę Miszę pod Sałatami, a gdy Marszałek Xiążę Tarentu z dywizyą Jenerała Grandjean obrócił się wprawą na Friedrichstadt i Jakobstadt, polecił Jenerałowi Grawert z ogółem Pruskiego woyska przedziérać się na Busko i Eckau ku Rydze, oddzieliwszy w prawą stronę Jenerała Kleista z 3 bataliionami, 2 szwadronami i konną artyleryą, ażeby poprzedzał gościńcem na Schönberg do Rygi prowadzącym. — Naczelnik głównego sztabu Pułkownik Röder wyprawiony był na przód w 60 koni od Jenerała Grawerta, ażeby się wywiedział o nieprzyiacielu, i okolicę rozpoznał. Ledwie ón uszedł milę, spotkał iazdę nieprzyiacielską, która zdawała się bydź przednią strażą postępuiącéy kolumny. Zeznali prócz tego wieśniacy, że to była iazda, piechota i artylerya nagłym krokiem idąca do Buska. Doniesienie to Pułkownika Röder skłoniło dowodzącego Jenerała do nadesłania mu w pomoc 2ch szwadronów 1go pułku dragonów. W rzeczy saméy posiłek ten w samę porę przybył. Iuż bowiem pomieniony mały oddział iazdy przymuszony był uciérać się z nierównie liczznieyszą iazdą Moskiewską, kiedy Major Stiern poprowadził owe 2 szwadrony na nieprzyiaciela z taką odwagą, iż ten, lubo w dwoynasób silnieyszy, męztwem iazdy naszéy przełamany został; ubito mu wielu ludzi, i 20 z officerem zabrano w niewolą. Zręczne natarcie w bok iazdy nieprzyiacielskiéy pomogło wiele do osłabienia w nim dzielnego odporu. Pomiędzy walecznemi, którzy się naprzód rzucili na nieprzyiaciela, znaydował się Hrabia Brandenburg, który w téy potrzebie rannym był w prawe ramie od piki. — Gdyby można było ścigać daléy za nieprzyiacielem, większaby się nam liczba ieńców dostała; lecz dragoni nasi wpadli wnet na bataliion strzelców utaiony w krzakach, z którego iako też z powieści ieńców okazało się dowodnie, że nieprzyiaciel w znacznéy sile stał naprzeciw, i zaymował warowną posadę pod Eckau. Ażeby tam z większym nań skutkiem uderzyć, Jen: Grawert dał rozkaz Jenerałowi Kleist, ażeby się w lewy bok stanowiska pod Eckau obrócił, kiedy ón z swéy strony zbliżać się miał ostrożnie do czoła. — Pułkownik Röder parł podtenczas coraz daléy nieprzyiaciela, i przegnał go nareszcie po za strumień pod Eckau płynący; a tym sposobem Jen: Grawert mógł śmiało postąpić. — Jen: Kleist wypełnił dane sobie zlecenie tak zręcznie i śpieszno, iż niedługo nań czekano, i skoro piérwsze wystrzały z dział dały się słyszeć na boku nieprzyiaciela, zaczęto attak i od téy strony. Piechota Moskiewska stała za rzéczką Eckau we wsi tegoż nazwiska, postawiona korzystnie poza domami, płotami i cmentarzem. Przedarli się wszelako strzelcy 3go i 4go pułku, których pomimo tęgiego ognia nieprzyiacielskiego Kapitan Hugo prowadził na przód, i wyrugował ze wsi nieprzyiaciela. Puściła się za nim iazda i artylerya konna, i tak szczęśliwie uderzyła na stoiącą poza wsią piechotę Moskiewską, że 1wszy szwadron 2go pułku zachodnio - Pruskich dragonów zdobył chorągiew. Tymczasem nadbiegł pułk dragonów Moskiewskich, w zamiarze uderzenia na iazdę naszę, która zaięta była łamaniem piechoty, gdy odważny Major Viebig natarł z konną bateryą tak stosownie, iż kierowanym dobrze ogniem kartaczowym zmusił Moskiewską iazdę do odwrotu. Gdy w tę samę chwilę Jen: Kleist pociągnął równie z swoiém woyskiem przeciw posadzie nieprzyiacielskiéy, wyparto zewsząd Moskalów. — Piechota nieprzyiacielska składała się z 8miu bataliionów. Jen: Grawert miał tylko 5 a Jen: Kleist 3 bataliiony. Przemogliśmy iedynie artyleryą. Szkoda, że Moskiewska tak bardzo przewyższała naszę, bo przeciw 6ciu naszym szwadronom stało iéy 8 i ieden pułk Kozacki. Gdyby nie ta

przewaga, zdobycz tego dnia byłaby daleko większą. Wzięliśmy iednę chorągiew, iednego wyższego i wielu innych officerów, tudzież 200 ludzi w niewolą. Prócz tego, zostawił nieprzyiaciel kilkuset rannych na poboiowisku. Z naszéy strony żałuiemy straty mężnego Rotmistrza Esebeck, który prowadząc dragonów na piechotę nieprzyiacielską poległ, i wsławionego iuż przedtém Porucznika Wallis z bataliionu fizyliierów 2go pułku. — Ze wszystkiém strata nasza w zabitych, rannych i zabłąkanych wynosi 5 officerów i 88 podofficerów z żołnierzami. Oprócz wspomnionych wyżéy z pochwałą officerów, wsławili się w tym dniu Rotmistrze Weis i Prinz z 2go pułku dragonów. Godna szczególnego wspomnienia odwaga Porucznika Willer z bataliionu fizyliierów Nru 2go, który zabrane iuż nam działo konnéy artylleryi, u którego wystrzelano konie, bagnetem swoich wydarł napowrót ieździe nieprzyiacielskiéy. Męztwa woyska naszego dowodzi ieszcze bardziey to, iż Moskale bili się z wielką odwagą, iak zaświadcza Jen: Grawert, i mieli po sobie lepsze stanowisko.

Z Lipawy donoszą pod d. 23. Lipca co następuie: Dnia 20. z. m. załoga Moskiewska opuściła miasto nasze i tuteyszy port bardzo rano i tak nagle, iż dla braku zaprzęgu zostawiła w szańcu portowym 3 działa. Stoiące tu okręty, ile ich wyiść mogło, ruszyły na morze. O 3ciéy z południa stanęło iuż pod bramami woysko Pruskie, które o 14 mil oddalone bydź rozumiano, i zaraz miasto i port zaięło. Były to dwa bataliiony fizyliierów z dwoma działami i szwadron dragonów pod rozkazami Majora Reuss. Ten przy wkroczeniu rozkazał natychmiast osadzić strażą pozostałe ieszcze w porcie okręty; były to dwa Moskiewskie, 3 Szwedzkie i 2 Angielskie. Znayduiące się na nich działa wysadzono na ląd, i na portowy szaniec zatoczono. Nazaiutrz pokazały się 3 woienne okręty Moskiewskie, 2 fregaty i bryg, o ćwierć prawie mili od portu, i na rozpoznanie iego wyprawiły bat 20tą ludźmi osadzony. Dowodzca Pruski w szańcu rozkazał schylić się osadzie ku ziemi, a skoro bat zbliżył się o wystrzał, dać ognia do niego. Znayduiący się na bacie officer i 5 ludzi zostało rannemi; poczém statek powrócił spiesznie do okrętów, a te z oczu wnet zniknęły. Oddalenia tego tę chyba tylko dać można przyczynę, iż się słabemi do szturmu bydź mniemały, i chciały z większą powrócić siłą. Domysł ten nie był wcale płonnym, bo teraz, gdy piszę na poczcie, widać zbliżaiące się ku nam 3 Moskiewskie i 2 Angielskie okręty woienne; a zatém czeka nas podobno szturmowanie.“

Gazeta Warszawska pod d. 11. Sierpnia wyraża co następuie: „Listy z Wilna donoszą z pewnością, że główna kwatéra N. Cesarza Napoleona była w ostatnich dniach Lipca w Witebsku; że woyska Francuzkie blisko są Smoleńska; że też woyska opanowały Dunaburg, miasto nad Dźwiną przez Moskalów mocno obwarowane; i że korpus nieprzyiacielski Essena pobity został pod Rygą; w téy bitwie przez Xcia Tarentu Marsz: Macdonald stoczonéy, korpus Pruski szczególniéy się popisał. Po téy bitwie Francuzi ściśléy obległszy Rygę, szturmuią do téy twierdzy. — Wielka liczba Polaków będących w służbie Moskiewskiéy na głos oyczyzny ciągle przybywa do Wilna i zaciąga się ochoczo do pułków narodowych. Pomiędzy temi Polakami do różnych mieysc przybywaiącemi, są tak zwani w woysku Moskiewskiém: Konno — Polscy.“

„Dziewiąty korpus W. Woyska, z przeszło 30 tysięcy ludzi złożony, zostaiący pod sprawą Xcia Belluno (Mar: Victor) przeszedł Wisłę pod Malborgiem w dniach piérwszych b. m. Sierpnia. Sam Marszałek udał się za swym korpusem z Malborga d. 5. b. m.“

„Donieśliśmy o napadach nieprzyiaciela w Depart: Lubelski; ustały one zupełnie w stronach, o których wtedy namieniliśmy. Jenerałowie Moskiewscy Tormasów i Kameńskoy zasileni od Jen: Kotuzowa, który stał w Zasławiu, ruszyli wzdłuż Buga od południowéy ku północnéy stronie Wołynia. Małe ich podiazdy wpadały czasem w celu iedynie rabunku w Departament Lubelski, lecz znacznieysza siła przez Brzeskie Litewskie zdawała się zmierzać na Białystok, gdzie też kilka set ludzi ukazało się, i krótko tam zabawiwszy cofnęło się. Ten zwrót chociaż niespodziewany nieprzyiaciela w okolice, z których niedawno skwapliwie był uszedł, zadziwiać nie powinien. Zdarza się to zwykle w woynach, a tu dowodzi, co iuż nie raz w urzędowych bulletynach było powiedziano: że Moskale działa-

ią bez pewnego planu. Korpusy Xięcia Schwarzenberga i Jen: Regnier połączone teraz dostateczne są do ich zniszczenia. Iakoż listy od Bugu z Powiatu Bialskiego pisane donoszą, że tam d. 2. b. m. słyszano strzelanie z dział, poczém rozeszła się wiadomość, że nieprzyiaciel znaczną poniósł klęskę, która dalsze zapędy iego pohamowała. Jenc: dywizyi Kosiński przeniósł się z Lublina do Siedlec, gdzie urządza siłę zbroyną, do któréy, iak wiadomo, wszystkie Departamenta gorliwie przykładaią się. Warszawa wysyła część znaczną ruchoméy gwardyi swoiéy. Kraków wyprawił także kilka set ludzi ubranych i uzbroionych."

Piszą z Królewca co następuie: „Wielka trwoga panuie między Moskalami w Inflanciech. Dowodzący tam Jenerał Moskiewski Behr usiłuie zachęcić mieszkańców do obrony, i zaczął nawet myśleć o pospolitém ruszeniu; ale mieszkańcy wcale są od tego dalekiemi. Wreście, nie zdąży uskutecznić pospolitego ruszenia, gdyby nawet i byli do niego skłonnemi lub zmuszonemi, bo woysko Francuzkie szybko postępuie, i wprzód zapewne przyidzie do Inflant, nimby się mogła ta milicya urządzić."

Xięstwo Warszawskie.

Z Warszawy d. 11. *Sierpnia.* — N. Pan nagradzaiąc wierne i gorliwe dla Kraiu usługi JW. Alexandra Batowskiego, Krayczego Xięstwa Warszawskiego, tudzież nadzwyczaynego Saskiego Posła i Ministra pełnomocnego przy Dworze Hiszpańskim, raczył go ozdobić Orderem S. Stanisława.

Oswobodzone w Polsce Moskiewskiéy Powiaty, ubiegaią się ciągle w przesyłaniu Akcessów swoich do Konfederacyi jeneralnéy Królestwa Polskiego.

Przybył tu z Malborga JP. Rudnicki, Kapitan Adjutant Major, z Akcessem do Konfederacyi pułku 4go piechoty Polskiéy, który powróciwszy z Hiszpanii, spieszy zbierać nowe wawrzyny na ziemi oyczystéy. Nie masz dnia prawie, w którymby przez Poznań nie przechodziły woyska i ammunicye, przeznaczone do wielkiego woyska.

Dnia wczorayszego przeieżdżał tędy goniec, wysłany z główney kwatery Cesarskiéy do Konstantynopola.

Wisła pod Warszawą wezbrawszy nadzwyczaynie, wielkie poczyniła szkody.

Prusy.

Król zamyślał udać się na początku Sierpnia do Szląska, a ztamtąd do Töplitz w Czechach. Dnia 6. Sierpnia spodziewanym był Król Jmć w Wrocławiu. Jenerał Hsabia Tauenzien udał się iuż tam że z leybgwardyą królewską.

Dnia 28. Lipca ziechał do Berlina z Potsdamu Xiążę Castiglione (Marszałek Augereau). — Xiążę Belluno (Marszałek Victor) wyiechał iuż z Berlina do Malborga, gdzie stanie cały korpus zostaiący pod iego rozkazami. Korpus ten składa się z 4rech dywizyi, które łącznie z resztą korpusów stoiących nad morzem Baltyckiém, tworzą stotysięczne woysko. — Dnia 2. Sierpnia przeieżdżał przez Berlin z Hiszpanii do wielkiego woyska Jenerał Francuzki Baraguay d'Hilliers.

Nakazane we Wschodnich Prusiech przygotowania do urządzenia szpitalów, zostały bardzo znacznie zmnieyszone. Naywięcéy szpitalów zakładaią za Niemnem.

Jenerał Hogendorp Gubernator Królewca został przez N. Cesarza Francuzów mianowany Gubernatorem Litwy, a na iego mieysce przyiedzie do Królewca Jenerał Loison.

Czekaią w Królewcu na transport 1200 woiennych ieńców rossyiskich, i poczyniono iuż wszelkie przygotowania do pomieszczenia onychże.

Gazety francuzkie donoszą co następuie: „Wszystkie listy z Królewca, Elbląga, Memla i innych miast Pruskich zawieraią tę wiadomość, iż teraz ciągnie kilka licznych korpusów woysk do Prus wschodnich i zachodnich, zkąd udadzą się przez Gumbinnen i Niemen dla wzmocnienia wielkiego woyska w Litwie.„

Jenerał Gubernator Królewca wydał rozkaz tyczący się przychodu woysk. Żaden woyskowy nie waży się zbaczać z przepisanéy mu drogi; inne gościńce służą szczególnie dla związku mieszkańców, a kray iest wśród woyny tak spokoynym i bezpiecznym, iak gdyby zostawał w pokoiu.

Rossya.

Journal de l'Empire przetłómaczył

dosłownie następuiący artykuł z angielskiego dziennika the Statesman pod d. 17 Lipca, dodaiąc to iż wartą iest rzeczą porównać ten artykuł z uwagami, które przed dwoma dniami w Journal de l'Empire o środkach i stanowiskach wóysk woiuiących umieszczone były (*Obaczyć Nr. 64. Gazety naszéy.*) — Widać z tego, iż tak w Anglii, iako też we Francyi o źródłach zasiłkowych Rossyi i o bliskich wypadkach woyny, iednakowo sądzą.

„Przekonani iesteśmy, iż los Rossyi bliskim iest rozstrzygnienia. Już Napoleon przez ieden z tych rozmyślonych i szybkich obrotów, które go tak wsławiły i tyle zwycięztw orężowi iego ziednały, przeszedł Niemen ze wszystkiemi swemi licznemi legionami, i wyzwał Cesarza Rossyiskiego do walki. Woysko Alexandra pierzchnęło iuż przed temi żołnierzami, którzy ie tylokrotnie zwycieżyli, a Wilno, gdzie się teraz główna Napoleona znayduie kwatera, pierwszym iest tego obrotu owocem. W tym czasie, w którym czytelnikom naszym wypadki te donosimy, iest rzeczą wielce podobną, iż Napoleon posuwa zwycięzki krok swóy ku Petersburgowi, 400 tylko mil (angielskich) odległemu od Wilna; zdaie się bowiem w saméy rzeczy, że Cesarz Rossyiski nie ma dostateczney potęgi do wstrzymania tego potoku, który mu pochłonieniem zagraża. Trzeci bulletyn woyska francuzkiego umieszczony w Monitorze pod d. 10. Lipca, którysmy właśnie tego poranku otrzymali, potwierdza te rzeczywistości. Widać z niego iaśnie, że wszyscy Jenerałowie francuzcy weszli iuż w granice rossyiskie bez doznania naymnieyszego odporu ze strony Cesarza Alexandra; że Napoleon przybył do miasta Kowna leżącego tylko o 15 mil francuzkich od Wilna, że przednia straż iego stoi 10 mil od tegoż miasta, i że gnała przed sobą chmary kozaków, z których kilku officerów poymała. — Postępowanie Rossyi, dowodzi we wszystkich iey układach szczególnieysze zaślepienie. Chociaż była pewna zawarcia pokoiu z Turcyą, przecież popełniła wielki nierozsądek zrywaiąc rozpoczęte z Napoleonem układy. Należało Rossyi przynaymniey czekać przybycia woyska iey z nad Dunaiu, któreby iéy było na pomocy w strasznéy téy walce. Wiadomo, iż Francuzi [illegible] ku iey granicom, a zatem mogła była wyrachować skutki wynikaiące z zaprędkiego iéy postanowienia woyny; lecz zamiast tego zamknęła ona oczy na prawdziwy skład rzeczy, i ściągnęła na siebie cały gniew potężnego przeciwnika i zwycięzcy. Teraźnieysi Ministrowie Alexandra przybrawszy, iak i dawniey, ton dyktatorski, nie przestali podżegać tego nieszczęśliwego Monarchę obiecuiąc posiłki, które za późno nadeydą i łudząc go nadzieią szczęsliwego skutku, który nigdy nie nastąpi, aż nareście namówili go do walki, z któréy ieżeli wyidzie utraciwszy połowę Państwa swoiego, poczyta się za bardzo szcześliwego. Dzienniki ministeryalne wystawuią przedsięwzięte przez Cesarza Alexandra środki za rokuiące coś dobrego ... Ale iakież to są te środki? Na cóż się przyda to pustoszenie Rossyi przez samychże Rossyan? Kogoż ten środek pocieszyć może? Nie Cesarza Rossyiskiego; gdyż iako Oyciec swoich Poddanych, powinien (choćby miał nawet mało czułości) mocno ubolewać, patrząc się na tę scenę spustoszenia przez siebie samego urządzoną? Chyba więc samemu tylko nieprzyiacielowi podobać się ona może, któremu ten niemy dowód słabych środków przeciwnika, naywiększym musi bydź zachętem do męztwa. Mniemaią zapewne Rossyanie, iż spustoszenie ich kraiu wstrzyma postęp Napoleona; ale czyliż tego mniemania nie obala sposobność nadsyłania mu wszelkiey żywności z Niemiec, Gdańska i Królewca? Owo zgoła, ieżeli Napoleon nie będzie miał do walczenia z nieprzyiacielem strasznieyszym nad głód, tedy spełni swoie względem Rossyi zamiary.

Serwiia.

Trakt z Widdynu do Orszowy, który od Października r. 1811 był otwarty, został znowu zamknięty, gdyż korpus woyska rossyiskiego pod dowództwem Jenerała Hrabiego Orulk ku Tymokowi się posunął.

Dnia 16. Lipca przybył do Belgradu rossyiski Officer sztabowy z 26ma kozakami, i przywiózł zaległą 3miesięczną płacę dla wóysk rossyiskich stoiących w Serwii. Rossyanie pobieraią swoią płacę zwyczaynie co 3 miesiące.

Multany i Wołoszczyzna.

Podług nadeszłych wiadomości, za któ-

re iednakże z pewnością ręczyć nie można, ogłoszono ze strony rossyiskiéy zupełne zawarcie pokoiu z Portą, bez wyrażenia iednak warunków onegoż. W skutku tego pokoiu maią iuż powracać oddziały ieńców woiennych tureckich z Kamieńca Podolskiego do Tureczyzny.

Z wóysk rossyiskich powracaiących z Wołoszczyzny i Multan, ciągnie przez Paskanie, Soldestie, Todorow i Bottoszan 11 pułków (które iednakże ogółem tylko 8000 ludzi wynoszą) do Chocimia, aby, iak głoszą, stać załogą w téy twierdzy. Drugi oddział ciągnie przez Tolczew do Kreuleny naprzeciwko Duboszar, a trzeci mnieyszy oddział przez Jassy do Mohilowa nad Dniestrem. Woyska odbywaią codziennie wielką drogę, nie maiąc dni odpoczynkowych i pewnych stacyi. — Rozchodzą się tu wieści, iż w Multanach i na Wołoszczyznie ma być kosztem tych kraiów utworzony korpus Arnautow.

Turcya.

Z Konstantynopola dnia 10. *Lipca.* — Jesteśmy tu ciągle wniepewności względem ratyfikacyi pokoiu z Rossyą; przynaymniéy nie wiémy, czyli do tego czasu nastąpiła zamiana instrumentów, dla tego téż i Pan Italinski nie pokazał się iesze w żadnym dyplomatycznym charakterze. Mieszka ciągle w letnim pałacu rossyyskim w Buiukdere, nie wywieszaiąc iednak tarczi znaków poselskich zwyczaynych przy poselstwach w Konstantynopolu.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od dnia 13. *do* 16. *Sierpnia* 1812.

Dnie.	*Czas postrzeżenia*	*Barometr.*	*Ciepłomierz Reaumura.*	*Wilgociomierz.*	*Kierunek Wiatrów.*	*Odmiany powietrza.*
13	*Wsch. Słońc.*	27, 11, 5.	† 12, 5.	95, 1.	*P. średni*	*deszcz.*
	2. *po połud.*	27, 11, 7.	† 13, 4.	92, 3.	*P. słaby*	*deszcz.*
	10 *w nocy*	27, 11, 9.	† 12, 3.	96, 5.	*P. Z. Z. słaby*	*deszcz.*
14	*Wsch. Słońc.*	27, 11, 5.	† 11. 5.	95, 7.	*Z. mocny*	*deszcz.*
	2. *po połud.*	27, 11, 10.	† 14, 3.	89, 6.	*P. Z. średni*	*gęste chmury.*
	10. *w nocy*	28, 0, 1.	† 12, 3.	96, 1.	*P. Z. słaby*	*deszcz.*
15	*Wsch. Słońc.*	28, 0, 0.	† 12, 3.	96, 5.	*P. Z. słaby*	*deszcz.*
	2. *po połud.*	28, 0, 7.	† 13.	93, 7.	*P. P. Z. średni*	*deszcz.*
	10. *w nocy*	28, 1, 3.	† 11, 8.	96, 5.	*P. słaby*	*deszcz.*
16	*Wsch. Słońc.*	28, 1, 7.	† 10, 9.	96, 8.	*P. W. średni*	*pochmurno.*
	2. *po połud.*	28, 2, 0.	† 13, 8.	77, 1.	*P. W. W. słaby*	*gęste chmury.*
	10. *w nocy*	28, 2, 7.	† 12, 1.	90, 2.	*P. W. W. średni*	*gęste chmury.*

Chociaż Expedyt gazetowy tuteyszego C. K. Zwierzchniego Urzędu pocztowego Gazetę Lwowską iak nayregularniéy expedyiuie, przecież trafia się czasem, iż ieden lub drugi Numer niektórych Prenumeratorów nie dochodzi. Gdy takowe Numera częstokroć na prowincyonalnych pocztach giną, niechay więc ten Prenumerator, którego Numer iaki Gazety niedoydzie, zgłosi się nie *do Redakcyi, lecz do tuteyszego Zwierzchniego Urzędu pocztowego, a natychmiast zaległy Numer otrzyma.*

Ponieważ Numera Gazety począwszy od 53go aż do 65go całkiem iuż są rozebrane, zatém ci, którzy się teraz dopiero prenumeruią, Gazetę tylko od Nru 66go otrzymać mogą, lecz tylko dopóty, póki powiększona edycya wystarczy; późnieysi zaś Prenumeratorowie otrzymaią Numer Gazety od tego dnia, którego się zaprenumeruią.

Można dostać dwa Exemplarze tegoroczney Gazety Lwowskiéy *na pięknym pocztowym papierze. Exemplarz ieden od 1go Stycznia do ostatniego Grudnia r. b. kosztuie 32 ZR. w Walucie Wiedeńskiéy.*